

Spis treści

Wstęp.....	7
Rozdział I. Wprowadzenie. <i>Dobra Zmiana</i> jako laboratorium de-demokratyzacji.....	13
Rozdział II. Źródła alternacji systemowej.....	38
1. Geneza reorientacji PiS.....	40
2. Imaginarium prawicy niepodległościowej.....	48
Rozdział III. Populizm w poszukiwaniu tożsamości.....	64
1. Dylematy populizmu „rządzącego”.....	67
2. Ideowy rebranding. Rozstanie z centrum.....	73
3. Pragmatyka ideologizacji. Stadia procesu.....	87
Rozdział IV. Narodowy paternalizm. Rekonstrukcja.....	99
1. Narracja Zjednoczonej Prawicy. Funkcje.....	104
2. Ideologia alternacji systemu III RP. Struktura.....	110
3. Wnioski.....	119
Rozdział V. Mitomania i tyranofilia.....	129
1. Ułomna hegemonia.....	133
2. Antynomie wojny kulturowej.....	138
Zakończenie.....	148
Bibliografia.....	153

Wstęp

Prezentowana praca jest rezultatem analizy dyskusji toczącej się od kilku lat wokół fenomenu przemiany państwa demokratycznego w hybrydowy system polityczny, by poprzestać w tym miejscu na najmniej kontrowersyjnym określeniu. W świetle większości diagnoz nie ulega wątpliwości, że III RP spełniająca jeszcze niedawno elementarne kryteria stabilności, lokuje się dzisiaj w kategorii państw demokratycznie „ułomnych”, pozbawionych predykatu liberalna i ewoluujących w trudnym do przewidzenia kierunku. Jest on kształtowany przez populistyczny, daleki od spójności projekt *Dobrej Zmiany* i autorytarny styl obozu politycznego, który pod tym szyldem odniósł serię zwycięstw wyborczych.

Analizowany przypadek nie jest wyjątkowy ani nawet rzadki. Posiada wiele analogii historycznych i współczesnych, które inspirują refleksję niemal wszystkich obserwatorów obecnego kryzysu form, aksjologii i praktyk demokracji liberalnej. Odniesienia do stanu Polski „pod rządami PiS” znajdujemy w studiach: M. Albright, F. Fukuyamy, S. Holmesa i I. Krasteva, Y. Mounka, D. Runcimana, T. Snydera. Ich komentarze traktują nasz *casus* jako ilustrację szerszego trendu, co naturalnie wymaga wielu interpretacyjnych uproszczeń. W analizie *Dobrej Zmiany* rzeczywiście nie można abstrahować od szerszego, międzynarodowego kontekstu tworzącego tło i – być może – źródło para-rewolucyjnej odwagi jej aktorów. Obie perspektywy, globalna i lokalna interferują dzisiaj w sposób, który po dodaniu trzeciej – historycznej – ujawnia komplikacje prób porównawczej analizy rozmaitych odmian (neo) autorytarnego populizmu. Pły-

nące z nich ostrzeżenia wydają się – przynajmniej w Polsce – praktycznie jałowe.

Trudno wyrokować o procesach *in statu nascendi*. Polski wariant de-demokratyzacji posiada jednak już pewną przeszłość. Ze względu na postać lidera rządzącej formacji jest to przeszłość dłuższa niż rozpoczęty w 2015 roku proces alternacji systemu politycznego¹. O jego specyfice sporo zostało w Polsce już napisane (i powiedziane). Po dwu latach rządów Zmiany ukazały się pierwsze, szersze analizy źródeł sukcesu tego projektu politycznego, rozważające problemy, jakie otwarła radykalna agenda i styl jego realizacji. Autorzy opublikowanych w 2018 roku studiów: Maciej Gdula, Rafał Matyja i Tomasz Sawczuk ważną część swoich uwag poświęcili poszukiwaniu – odpowiednio – lewicowej, konserwatywnej i liberalnej odpowiedzi na porażki „postpolitycznej” polityki lat 2007-2015 i oferowane przez Zjednoczoną Prawicę praktyki sanacji państwa. Taka refleksja była (i jest) niewątpliwie potrzebna. W niewielkim stopniu mogła poruszać kwestie niepewnej jeszcze wówczas trwałości oraz specyfiki nowego modelu demokratycznej *polityczności*. Niekoniecznie więcej z obfitej publicystyki dowiadujemy się na temat charakteru relacji, jakie zachodzą pomiędzy jego *prawicowością*, *populizmem*, (*neo*)*autorytaryzmem* czy ideą *konserwatywnej, nie-liberalnej modernizacji*. Historyczne retrospekcje w mało konkluzywny sposób konkurują tutaj z próbami introspekcji w plany, zamiary czy ambicje lidera projektu.

Przesłanką prezentowanych rozważań jest teza mówiąca, że **osobność** polskiego wariantu zmiany systemowej polega na skuteczności i performatywnej sile języka jaki legitymizuje „*władczy*” styl rządów Zjednoczonej Prawicy. Istnieją powody aby mówić tutaj o ideologii, opisać proces ewoluowania populistycznego

¹ Sformułowanie *alternacja systemowa* zaproponowaliśmy wraz z Mariuszem Kwiatkowskim w przekonaniu, że brakuje terminu w adekwatny sposób opisującego dążenia rządu Zjednoczonej Prawicy do przerwania ciągłości z „państwem Platformy Obywatelskiej” i liberalną kulturą polityczną III RP (2017: 66-67). W tej analizie jest to pojęcie ważne – kluczowe. Wyjaśnia dlaczego ten rodzaj projektu politycznego, dążeń i praktyk wymaga masywnego przekazu ideologicznego.

apelu wyborczego w przekaz ideologicznie formatowany wokół zestawu kilku narracyjnie powiązanych pojęć – haseł – wartości. Różnica między narracją i ideologią stanowi istotny motyw tej analizy. Współcześnie jest ona rzeczywiście subtelna, ale w realiach populizmu „u władzy” posiada warty opisu wymiar jakościowy. W tym studium zrezygnowano z podejmowanych w dyskusji pytań w rodzaju „co robić?”. Przyjmuję, że rozwiązanie problemu tkwi tam, gdzie jego źródło – w nośnej społecznie opowieści o konieczności (i możliwości) radykalnie nowej polityki. Przedstawiona rekonstrukcja nie ma na celu jej demaskowania, chociaż i o tym będzie mowa. Stanowi raczej wyraz uznania dla umiejętności, z jaką można opowiadać Polakom o ich przeszłości, terażniejszości i przyszłości.

W diagnozie analizowanego fenomenu istotny jest fakt koalicyjnej – mimo przywództwa oraz pozycji Jarosława Kaczyńskiego – natury większości jaka kształtuje daleką od konsekwencji politykę rządów ZP. W jeszcze większym stopniu określenie „koalicyjność” dotyczy struktury sięgającego dzisiaj 10 milionów elektoratu Zmiany. Obie koalicje, ta partyjna oraz ta tworzona przez jej wyborców są – co pokazało minione pięć lat – zdyscyplinowane. Poddają się mobilizacji, która w latach 2015-2020 miała tendencję rosnącą. Należy więc zapytać o **spoiwo** tych sojuszy i więzi łączącej obóz władzy z elektoratem. Trwają one mimo kontrowersji i napięć jakie wywołują nieustannie ponawiane deklaracje konieczności „przyspieszenia” vs. dokończenia procesu reform. Ich wypełnienie wymaga hegemonii politycznej. Instrumentem jej budowania jest bogata w znaczenia idea **rekonstrukcji polskości** powstała w środowiskach nie – czy wprost antyliberalnej prawicy. Prawo i Sprawiedliwość znalazło w tej formule artykulację diagnoz swojego lidera nadającą im potencjał nie tylko misji, ale również wizji objaśniającej cele zmian ustrojowych.

W rozdziale pierwszym, stanowiącym teoretyczno-pojęciowe wprowadzenie, przedstawiam kontekst oraz założenia jakie stały za wyborem problemu ideologiczności Dobrej Zmiany jako narzędzia wglądu w stadia procesu de-demokratyzacji systemu politycznego III RP. W dwu kolejnych częściach opisuję próby

poszukiwania ideowej tożsamości, której deficyt zaważył na niepowodzeniach pierwszych projektów partyjnych braci Kaczyńskich. Najpierw pokazuję źródła idei inspirujących retorykę *Dobrej Zmiany*. Następnie rekonstruuje socjo-polityczny kontekst mechanizmu powstawania formuły ideologicznej łączącej elitarną, środowiskową myśl polskich konserwatystów z ludowo-narodową treścią apelu wyborczego PiS. Rozdział czwarty zawiera opis rezultatu tej „syntezy” oraz próbę testu hipotezy zakładającej ideologiczność jej struktury i funkcji. O antynomiach angażowania kwestii światopoglądowych w modernizacyjne ambicje projektu *Zmiany* traktuje piąty i ostatni rozdział tej analizy. Czy zwycięstwa odnoszone w „wojnie kulturowej”, efektywnym narzędziem dyskredytowania i dezintegrowania opozycji są warte ponoszonych w jej imię kosztów? Rozdziały zostały zbudowane wokół pięciu pytań. Pierwsze dotyczy kwestii miejsca projektu PiS na współczesnej mapie relacji populizm – autorytaryzm. Drugim pytaniem jest materia idei tworzących obowiązujący w obozie Zjednoczonej Prawicy styl myślenia i przekazu sensu swoich działań. Trzecie, to pytanie o kontekst (logikę?) przeobrażenia PiS w partię ludowo-narodową. Czwarte – poszukuje odpowiedzi na wątpliwości dotyczące tego, czy można nazwać tę nigdy i nigdzie niewyartykułowaną ideologię, dostępną jedynie z jej retorycznych (i praktycznych) odzwierciedleń. W rozdziale finalnym stawiane jest pytanie o konsekwencje ideologizacji władzy wyłączonej spod mechanizmów kontroli, korekty, czy potrzeby negocjowania swoich decyzji.

Ideologia *Dobrej Zmiany* jest bytem mającym cechy myślowej „chimery”. Można lekceważyć jej walory intelektualne, eklektyzm czy naiwność, ale nie sposób podważyć siły archetypów kulturowych i resentymentów, jakie zdołała politycznie / wyborczo uruchomić. Można twierdzić, że to wyłącznie sztafaż, „proteza” czy „legenda”. Zgoda. Istnieje jednak wymagający pokazania związek z praktyką – „agendą”. Ideologia *Zmiany* nie jest jedynie obietnicą. Ma potencjał kształtowania dyskursu publicznego, jego przedmiotu i języka. Tworzy realia, pole i ramę politycznej rywalizacji. Dla jej autorów oznacza zobowiązania. Dla obywateli przede wszystkim pytania.

Czytelnikowi należą się dwie uwagi formalne. W dalszej części tekstu określenie *Dobra Zmiana* – co może być irytujące – występuje bez kursywy ani cudzysłowu. Jest traktowane jako zbiorcza nazwa „pakietu” polityk prowadzonych przez koalicję Zjednoczonej Prawicy w efekcie zwycięstw wyborczych w 2015 roku.

Cytaty będące *mottami* kolejnych rozdziałów analizy pozbawione są adnotacji bibliograficznej. W zdecydowanej większości pochodzą z wypowiedzi o charakterze prasowym i publicystycznym. Nie są to twierdzenia, ale raczej obserwacje. Stanowiły źródło inspiracji prowadzonych w tej pracy rozważań. Pozwalają wypuklić swobodny, impresyjny styl dotychczasowej refleksji. Mogą jednocześnie pokazywać, że kluczowe elementy wiedzy o właściwościach projektu Zmiany zostały już wytworzone, ale dalecy jesteśmy od możliwości syntezy. Istnieją wymagające przedstawienia i namysłu trudności, np. w pojęciowej organizacji zachodzącego w Polsce procesu politycznego.